



Kairos

Parafia św. Jerzego w Jasienicy

IV NIEDZIELA ADWENTU

24.12.2023

Nr 17(118)/2023

www.parafia-jasienica.pl



Oto dzień radości: rzeczą słuszną jest radować się – złą zaś smuć. Na ten jeden dzień odrzucmy na bok ciężar naszych zbrukanych sumień i radujmy się nieskończoną doskonałością Chrystusa, bez myślenia o sobie, o naszym pożałowania godnym brudzie; kontemplujmy więc Jego chwałę, prawość, Jego czystość, Jego majestat, Jego niezmierną miłość. Radujmy się w Bogu, i niech Jego obraz będzie dla nas widoczny we wszystkich Jego stworzeniach. Radujmy się w Jego ziemskim Ciele, i myśląc o Nim, korzystajmy z rzeczy, które dają nam radość tu na ziemi; radujmy się naszymi przyjaciółmi z Jego powodu, kochając ich ze względu na to, że i On ich ukochał.

J.H Newman

BŁOGOSŁAWIONYCH, RADOSNYCH ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA
WSZYSTKIM PARAFIANOM I GOŚCIOM
ŻYCZĄ DUSZPASTERZE I REDAKCJA KAIROSA.

EWANGELIA (ŁK 1, 26-38)

Bóg posłał anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do dziewicy poślubionej mężowi imieniem Józef, z rodu Dawida; a dziewicy było na imię Maryja. Wszedłszy do Niej, Anioł rzekł: «Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławiona jesteś między niewiastami». Ona zmieszana była na te słowa i rozważała, co by miało znaczyć to pozdrowienie. Lecz anioł rzekł do Niej: «Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodysz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie on wielki i zostanie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na

wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca». Na to Maryja rzekła do anioła: «Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?» Anioł Jej odpowiedział: «Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego okryje Cię cieniem. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, którą miano za niepłodną. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego». Na to rzekła Maryja: «Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego». Wtedy odszedł od Niej Anioł.

KOMENTARZ

Relacja Łukasza o zapowiedzi narodzin Jezusa w każdym punkcie odpowiada relacji o zapowiedzi narodzin Jana, lecz w przepowiedni udzielonej Maryi dźwięczy nuta szczególnego dostojęstwa i czci. Łukasz widzi w zapowiedzi narodzin Jezusa ukoronowanie wszystkich prorocत्व. Odstania ona największą tajemnicę wiary chrześcijańskiej i naturę obiecanego Zbawiciela, który jest zarówno człowiekiem, jak i Bogiem.

Ten sam anioł, który zwiastował narodziny Jana, przybywa do Maryi, aby zwiastować narodziny Jezusa. W przypadku Jana w centrum uwagi znalazł się jego ojciec, Zachariasz, a w przypadku Jezusa uwaga skupia się na Maryi, matce. Maryja była prostą młodą kobietą zaręczoną z Józefem, cieślą, z wioski Nazaret w Galilei.

Zaręczyny były u Żydów prawie tak samo ważne jak ślub. Gdyby mężczyzna, a którym kobieta była zaręczona, umarł to, zgodnie z Torą, jego brat musiałoby „wzbudzić potomstwo swemu bratu” (por. Łk 20,28).

W niektórych tradycyjnych kulturach afrykańskich narzeczonymi mogą zostać nawet ośmioletnie dzieci, lecz w innych kulturach można się zaręczyć trzy do sześciu lat przed ślubem. W przypadkach, gdy w grę wchodzi jakieś kwestie natury społecznej, rodzina zainteresowana dzieckiem płci żeńskiej rozpocznie już swoje starania od dnia narodzin dziewczynki w innej rodzinie. Również w tym przypadku zaręczyny są traktowane na równi ze ślubem. Jeśli dwie rodziny zawrą porozumienie zgodnie z obowiązującymi zwyczajami,

to może zostać ono rozwiązane jedynie na drodze formalnego rozwodu. Jeśli narzeczony umrze przed formalnym zawarciem małżeństwa, dziewczynę traktuje się jako wdowę, którą dziedziczy najbliższy krewny zmarłego. Jednak zwyczaje te szybko ulegają zmianom w wyniku przyjmowania przez Afrykę chrześcijaństwa wraz z zachodnią kulturą. Zaskakujące jest to, że większość małżeństw zawartych zgodnie z tubylczym prawem i zwyczajami trwała aż do śmierci, podczas gdy, niestety, poważny odsetek małżeństw sakramentalnych rozpada się. Taka sytuacja jest charakterystyczna nie tylko dla Afryki. Dom nie jest już dziś opoką i właśnie w tej sferze atak szatana na Kościół jest chyba najbardziej gwałtowny. Coraz mniej jest domów prawdziwie chrześcijańskich. Kościół na całym świecie musi traktować to jako wyzwanie. Trzeba ponownie rozważyć koncepcję chrześcijańskiego małżeństwa i domu, opierającego się na Piśmie Świętym i prawdziwych wartościach w danych przez Boga kulturach różnych narodów świata.

Gabriel pozdrawia Maryję słowami „Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą”. Maryja czuje się zakłopotana z powodu tego dziwnego pozdrowienia, lecz anioł mówi, żeby się nie lękała. Pocznie i urodzi syna, któremu nada imię *JEZUS*, będące grecką formą hebrajskiego imienia *JOSZUA* (*Jehoszua*), co znaczy „Bóg

zbawia”. Dziecię będzie nazwane Synem Najwyższego. Maryja wyraża zdumienie, lecz nie brak wiary, jak Zachariasz. „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?”. Jest to potwierdzenie Jej dziewictwa. Nie ulega wątpliwości, że Łukasz, tak jak Mateusz, miał tu na myśli Iz 7,14 i 9,6-7 (por Mt 1, 20-25). Anioł oznajmia, że Maryja w tajemniczy sposób stanie się jak świątynia, na której spoczęła *Szekinab*, chwała Boża (por Wj 33,9-11; 1 Krl 8, 10-11). Ponadto Jezus, w odróżnieniu od Jana, będzie Synem i Mesjaszem Bożym. Gabriel ujawnia również Maryi, że Jej krewna w podeszłym wieku, która dotąd uchodziła za bezpłodną, jest brzemienna już szósty miesiąc. Był to dowód na to, że dla wszechmogącego Boga nie ma nic niemożliwego. Odpowiedź Maryi jest przepiękna ufnością i pokorą. Mimo swej wiary na pewno wiedziała, że spełnienie się obietnicy może wzbudzić podejrzliwość, wstyd, może doprowadzić do rozwodu, wyrzutów, a nawet może się skończyć wyrokiem śmierci. Nie pozwala jednak, aby myśl o tych okropnościach odwiodła ją od pokornego poddania się woli Bożej. Dlatego Maryja jest inspiracją dla wszystkich chrześcijan jako symbol wiary.

(*Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego – Komentarz katolicki i ekumeniczny na XXI wiek* Verbinum 2000, s. 1244)

ks. Krzysztof

NOC POODWRACANYCH SPRAW

Kolejny raz rozbłyska (nie zaś zapada, jak się mówi po polsku o nocy) pośród naszych nocy i dni wyzwająca noc betlejemską. Noc w której wszystko jest inaczej, noc pełna sprzeczności, tak fascynująco i niepokojąco opisana przez poetkę Franciszka Karpińskiego. Oto rodzi się Bóg. Przedwieczny, Pan czasu, wyniesiony ponad wszelkie uwarunkowania, bierze na się brzemień czasu, i jego utrapień. Bierze ciężar nocy i dni, przemijania, żegnania, odchodzenia, bólu upływającego, rozdzierającego czasu. Wiążą się ze sobą nierozdzielnie i boleśnie rzeczywistości wobec siebie sprzeczne, ze sobą nie do pogodzenia, zdawałoby się. Moc truchleje. Pan niebiosów obnażony. Pytamy, jak jedna noc pomieścić może takie sprzeczności, takie nagromadzenie spraw obcych sobie radykalnie, przeciwstawnych. Okazuje się, że wedle nieprzeniknionych wyroków Bożych może je zamknąć w Słowie Wcielonym. Jest ono w świecie ludzkim *novum* absolutnym, nie tylko kolejnym początkiem, jak to bywa z każdym nowo narodzonym dzieckiem, ale początkiem bezwzględnym, jedynym i niepowtarzalnym. Dlatego ogień, który jest kwintesencją ruchu, przemienności nieustannej, krzepnie, nieru-

chomieje. Widział kto kiedy cud podobny? Blask ciemnieje. Światło staje się ciemnością, ciemność światłem. Szczególnie jednak poraża to, że granice na siebie nałożył Nieskończony, że zamknął bezmierność w bezbronnej drobnie ludzkiej. Że powierzył się przygodzie, która zaprowadzi Go na krzyż. To dopiero do powagi nas prowokuje, wyzywa. To winno boleć i uwierać. W noc betlejemską wpisana jest noc Golgoty. Tymczasem z nocy tej zrobił człowiek okazję do bezgranicznego konsumowania i rozrywki, medialnego spektaklu bezmyślnego i płytkiego. Wyzbyliśmy się głębi nocy betlejemskiej. Świętujemy Boże Narodzenie jak swoisty karnawał, rozpasanie najbardziej prymitywnych instynktów i żądz brutalnych, jak bydłota wiecznie głodne i nienasycone chleba i igrzysk. Urządzamy sobie ziemię jak zamknięty plac zabaw, na którym są tylko ludzie i tylko ludzie pozostaną. Drwił z takiego przeświadczenia S. J. Lec: „Wszystko kręci się wokół człowieka – rzekło koło udręki”.

Ale oto w noc betlejemską pomiędzy ludzi wszedł Bóg dziecięciem się stając, ale Boskości nie tracąc, nie trwoniąc jej w ludzkich wzlotach i upadkach. To stano-

wi szczególnie dramatyzm tej Nocy, jej napięcia, dynamizmu i ruchliwości niezwykłej. Ludzki świat nawiedzają też aniołowie. Pole istnienia rozszerza się nieskończenie o istoty spoza tego świata. Pomiędzy budzącą grozę otchłannością Boga a bliskością drobiny ludzkiej jest zawarta treść tej Nocy. Pomiędzy nie do objęcia głębią bogactwa Boga a płytką niechlujnością stajni rozwiera się otchłań tej Nocy. Czy godzi się ją przełożyć na pospolitą zabawę i komercję? Widać człowiekowi wystarczy prymitywne zadowolenie sytego bydłęcia zamkniętego w stajni. Z niezwykłym wycuciem realizmu i głębi pisał włoski konwertyta G. Papini: „Jezus urodził się w stajni. Stajnia, prawdziwa stajnia, nie jest to wesoły, lekki portyk, jaki malarze chrześcijańscy zwykli budować Synowi Dawidowemu, jak gdyby zawstydzeni, że ich Bóg leżał w nędzy i brudzie. I nie jest owa stajenka gipsowa, jaką karmelkowa wyobraźnia plastyków stworzyła w nowszych czasach; stajenka schludna i wykwinna, miła w kolorze, ze żłobkiem wybornie urządzonej i pełnym wdzięku, z osiołkiem wniebowziętym po jednej, wołem namaszczonej po drugiej stronie, z aniołami na dachu przybranymi w wieńce, z figurkami królów w płaszczach i pasterzy w kapturach, klęczącymi u progu. To może być snem rozmarzonych oczu kleryka, luksusem proboszcza, zabawą dziecka [...], ale nie jest to, naprawdę, stajnia, w której urodził się Jezus”. Tekst ten zmusza nas do dokonania przejrzystego i bolesnego obrachunku sumienia: czy rzeczywiście robimy ze stajni przyzwoity salon, w którym można się dobrze zabawić, liczyć na estetyczne wzruszenia, doznania wypełniające nudę zamkniętego świata? W stajni też można niezgorzej poigrać, stoczyć się do poziomu zwierząt, wreszcie żyć jak zwierzęta. Wtedy już nic nie będzie budziło naszej odrazy, wstrętu, wszelka ohyda będzie miło widziana. Wszystko będzie dozwolone, wszystko ludzkie, arcy-ludzkie. Świat stanie się stajnią, stajnia światem. Człowiekowi można wmówić, że jest tylko wysoko uorganizowanym bydłem. Będzie dumny z owego wysokiego uorganizowania, zaś o byciu bydłem szybko zapomni. Oto człowiek w swojej nagości.

Tymczasem Bóg rodzi się w stajni, aby nas z niej wyprowadzić. Chce nas porwać ku trudnemu i pięknemu człowieczeństwu. To może boleć, jak boli wyrwanie

się z łatwej i gadzinowej vegetacji. W stajnię świata wkracza trudny Bóg. Wkracza w połamany, zamknięty świat, który staje się coraz szerzej rozlewającą się kloaką. Oto jest Noc czuwania i Noc budzenia uspiętego piękna człowieka. Nie jest łatwa. To nie noc kolejnej imprezy i tarzania się w błocie ludzkiego odoru. Pisała z ogromnym wycuciem o wigilijnym czuwaniu i dobru, które się rozlewa tej Nocy Z. Kossak: „Kulminacyjnym momentem wieczery jest dzielenie się opłatkiem, zbliżające oddalonych, łączące umarłych z żywymi. Wyciągnięta dłoń z okruszem chleba sięga poza rzeczywistość”. Noc poszerzająca i otwierająca na inne światy, inną rzeczywistość, tym samym porywająca człowieka dalej. Noc wyzwolenia i rozrywającego bólu dotyczącego istoty zamkniętej i pogubionej, ale bólu błogostawionego. Nie znam utworu, który odślaniałby piękniej i boleśniej dramatyzm zbliżania się do Boga kruchego wydanego ludzkim światom, wydanego na żer stajni, aniżeli wiersz Z. Herberta *Usta proszą*:

A może dojdę Ciebie szeptem
bolesnym ruchem małych warg

może wypiję Ciebie z ciszą
nocnych ogrojców i czuwania

może przywołam jasny promień
aby otworzył twarde czoło –
którego nie znam i nie umiem
którego przeto trudno kochać

- a może dojdę Ciebie szeptem
którego dotknąć nie potrafię
który wypełniasz mnie do dna

W tym utworze dzieje się Noc betlejemka. Jest twarde czoło świata, z którym przyjdzie się zderzyć kruchej dziecinie – Bogu. Czy pogubiony w stajni świata rozpozna Boga trudnego, czy zdobędzie się na miłość? Trzeba się wsłuchać w ciszę tej Nocy, żeby wybrzmiał szept przedzierania się człowieka ku Bogu i Boga ku człowiekowi. Ale nawet wtedy nie będzie łatwe dotknięcie Boga, który w głębi tej Nocy się ukrywa, ale równocześnie wypełnia człowieka w bezgranicznym oddaniu.

ks. Leszek Łysień

OPŁATEK

Przy wigilijnym stole zasiadają całe kompanie. Chociaż niekoniecznie chodzi o wojsko.

Dzielenie się chlebem praktykowali już starożytni

chrześcijanie podczas Eucharystii – a więc, którą wówczas nie nazywano jeszcze „mszą”, ale „łamaniem chleba”. Każdy z uczestników przynosił chleb i wkładał do

koszyka. Kapłan zabierał tylko symbolicznie kilka małych, okrągłych bochenków i podczas liturgii konsekrował je, to znaczy dokonywał mistycznej przemiany w Ciało Pańskie. Ten konsekrowany chleb spożywał i rozdawał zebrany jako Komunię świętą. Pozostałe, nie użyte podczas liturgii bochenki, na zakończenie błogosławił – tak, jak dzisiaj w Wielką Sobotę koszyczki wielkanocne. Uczestnicy spotkania, już po Mszy świętej, zwyczajnie je zjadali oraz zanosili tym, którzy pozostali w domu. Z czasem jakość przeszła w ilość, w tajemniczenie nie było już tak głębokie i wierni zaczęli nie odróżniać chleba konsekrowanego – Ciała Pańskiego – od chleba pobłogosławionego. W konsekwencji gdzie około X wieku od praktyki błogosławienia chleba po Eucharystii odstąpiono.

Ślicznie nazywał się ten chleb z języka greckiego: „eulogia”. Dosłownie znaczy to tyle, co „błogosławieństwo”. Ale termin pochodzi od dwóch słów: „eu” – co znaczy „dobre” i „logos” – czyli „słowo”. Eulogia, to „dobre słowo”. I dlatego aż nieco szkoda, że opłatek nie nazywa się „eulogia”, po podczas dzielenia się nim przy wigilijnym stole padają same dobre słowa. Zresztą nasze „błogosławieństwo” ma podobne znaczenie: „błogo” znaczy „wyjątkowo dobrze”, a „sławić” pochodzi od „słowa” i oznacza rozgłaszanie czegoś, nagłaśnianie.

Skoro jesteśmy przy słowach, dodajmy jeszcze, że nasz „opłatek” pochodzi od łacińskiego „oblatio”, co znaczy „ofiara” (w sensie, że taka składana Bogu).

Kto odświeżył praktykę dzielenia się chlebem przy wigilijnym stole, który natenczas staje się domowym ołtarzem (biały obrus, świece, Biblia) – nie wiadomo. Przypuszcza się, że nastąpiło to w późnym Średniowieczu gdzieś w Europie Środkowej. Zwyczaj tej, najmocniej zakorzeniony w Polsce, jest znany także w Litwie, Białorusi, Ukrainie, Słowacji i w Czechach, tudzież pojawia się także sporadycznie we... Włoszech.

Dzielenie się chlebem oznacza jedność, zgodę, życzliwość. Ludzie, których łączy chleb, mają z sobą wiele wspólnego. „Jeść chleb” w języku symboliki biblijnej oznacza po prostu przeżywanie swojego życia: „żyć”,

„cieszyć się życiem”. Dlatego ewangelijna prośba „chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj” nie jest prymitywnym żebraniem o kęs strawy, ale głębokim wejściem namysłem nad sensem zwykłego, codziennego życia. W takim znaczeniu Paweł Pisze „aby pracując ze spokojem własny chleb jedli” (2 Tes 3,12). „Dzielić z kimś chleb” znaczy tyle, co „żyć z kimś”, razem iść przez życie, towarzyszyć komuś. I stąd pochodzi jeszcze inne słowo: kompania. Ma ono swoje źródło w łacińskim „cum”, które oznacza jakąś „wspólność” i „panis” – „chleb”. Kompania, to jakaś grupa ludzi, którzy dzielą wspólny chleb, jedzą z tego samego chleba. Określenie to trafiło to wojska, służy do nazwania grupy pielgrzymów albo opisuje czyjąś obecność i towarzystwo.

Opłatek jest bardzo blisko spokrewniony z żydowską macą. Receptura jest podobna: woda i mąka oraz pieczenie. Koszerna maca wymaga odpowiedniego pieczenia, natomiast opłatki piecze się po prostu na blasze – często z wrytymi wzorami, tworzącymi ilustracje świąteczne – podgrzewanej ogniem, gazem, prądem – wszystko jedno. Dziś używa się głównie białych opłatków. Onegdaj częściej spotykało się barwione burakiem lub szpinakiem na różowo albo zielono. Te kolorowe opłatki po Wieczerzy zanoszono zwierzętom albo używano ich do wykonywania ozdób choinkowych (świątów).

Dzielenie się opłatkiem nie tylko tworzy element rodzinnej Wigilii. Służy także do okołoświątecznych spotkań ludzi, których łączy praca, pasja albo inne jeszcze okoliczności. Fajnie, jeżeli opłatek na naszym stole pochodzi z parafii – jest znakiem więzi i wspólnoty, które – nie oszukujmy się – w zasadzie totalnie umarło. W kościołach pojawiają się groźne albo rozpaczliwe nawoływania, żeby nie kupować opłatków w sklepach. Ale w gruncie rzeczy opłatek sklepowy wygląda i smakuje identycznie, jak parafialny i dlatego niektórym nie robi różnicy. Trochę szkoda. Ale też powiedzmy sobie szczerze: czy ktoś słyszał katechezę albo kazanie, podnoszące szerokie spektrum symboliki kruchego kawałka chleba?

ks. Jacek M. Pędziwiatr

HISTORIA MUZYKI – ROZWÓJ ŚPIEWU KOŚCIELNEGO W LITURGII WSCHODNIEJ I ZACHODNIEJ

Liturgia jako najważniejszy element chrześcijańskiego kultu religijnego formowała się w pierwszych wiekach w głównych centrach religijnych, przede wszystkim w Jerozolimie, Rzymie, Antiochii i Aleksandrii, później także w Konstantynopolu. Początkowo chodziło o sam fakt kultywowania nabożeństw, a nie o ich formalną

jednolitość. W okresie antyku różne obrzędy i śpiewy wzajemnie się przenikały i wpływały na siebie. W tym procesie należy wskazać następujące etapy:

I w. – Wieczerzę Pańską obchodzono najpierw wieczorem w połączeniu z *agape* zapoczątkowującą śpiewy hymniczne.

II-IV w.-w tym czasie kształtuje się Wieczerza Pańska jako nabożeństwo Ofiarowania, jednak już w II w. na skutek podniesienia modlitwy dziękczynnej do rangi Eucharystii, nazwanej później przez św. Ambrożego *missa*, wzbogaca się ten obrzęd przez specjalne modlitwy i ceremonie. Vigiliae, dzięki połączeniu ze świętem Eucharystii, stają się wstępną formą mszy, zwaną Mszą katechumenów (współcześnie Liturgia Słowa) w odróżnieniu od części eucharystycznej- mszy wiernych (Liturgia Eucharystyczna i Komunia św.)

Od roku 313, kiedy cesarz Konstantyn Wielki wydał edykt o pełnych prawach religii chrześcijańskiej, obrzędy religijne stały się bogatsze i bardziej zróżnicowane, zwłaszcza na Wschodzie. To wywołało potrzebę ich uproszczenia i dogmatycznego sprecyzowania tekstów. W rezultacie kształtowały się różne typy liturgii. Na wschodzie, w basenie śródziemnomorskim powstał dość jednolity typ z greckim językiem liturgicznym. Na łacińskim Zachodzie powstało aż 5 rodzajów liturgii: 1. Rzymska, obejmująca również Afrykę Północną, 2. Galijska, 3. Mozarabska w Hiszpanii, 4. Mediolańska lub ambrożyjska, będąca fuzją rzymskiej i galijskiej, 5. Irlandzka i anglosaska.

W dniach, w których nie było świąt eucharystycznych, odprawiano vigilie. Z nich rozwinęło się później nabożeństwo o zbiorowej nazwie officium divinum, cursus, horae canonicae. Tertulian wymienia w kartagińskim kościele vigiliae, laudes (jutrznia), vesperae (nieszpory) oraz o prywatnym charakterze tercję, sekstę i nonę (późniejsze nazwy poszczególnych godzin odmawianego brewiarza sprzed reformy Vaticanum II). Ostatecznie oficja otrzymały porządek; vigiliae, matutina, lucerne, horae apostolicae (tertia, sexta, nona), altera matutina, completorium.

Te czynności porządkujące miały duże znaczenie dla rozwoju śpiewu liturgicznego i jego właściwości formalnych. Na podłożu określonych tekstów kształtowały się odpowiednie tony lekcyjne. Od czasu upaństwowienia religii chrześcijańskiej, Kościół brał udział w życiu publicznym, a to wymagało odpowiedniej oprawy artystycznej. Dzięki temu rozbudowywano śpiewy liturgiczne do tego stopnia, że obejmowały one cały rok kościelny. Na skutek tego procesu śpiewy podlegały zróżnicowaniu zależnie od potrzeb i miejscowych warunków.

Michał Hudziak

W TEN CZAS RADOŚCI I NADZIEI

*Jak bombka na choince
i gwiazdka na niebie,
Tak Bóg miłosierny
zjawia się u ciebie i daje ci spokój, radość i wiarę,
w te święta radosne, hojne i wspaniałe.*

Święta Bożego Narodzenia kierują nasze myśli ku Betlejem, Najświętszej Maryi, aniołom, pasterzom i całej tej cudownej atmosferze. Jakże wspaniała byłaby okoliczność, żeby świąteczny nastrój trwał w nieskończoność. W okresie przedświątecznym często szukamy opisów Bożego Narodzenia w kronikach obyczajów oraz relacjach etnograficznych przekazywanych przez znawców tematu. Współcześni etnografowie zapoznają nas z rozlicznymi zwyczajami i obrzędami mającymi miejsce w tym czasie, przekazywanymi z pokolenia na pokolenie. Niezwykle bogata jest symbolika tych świąt. Należy zaznaczyć, że nie jest ona jakimś tworem ludzkiej wyobraźni, czy kaprysem poezji. Opiera się na tradycji Kościoła, a zarazem przybliża nas do tego, aby lepiej zrozumieć to wydarzenie, jakim są narodziny Zbawiciela. Obecność pasterzy przy betlejemskim żłobie ukazuje, jaki mieli ogromny przywilej, że oprócz Matki Najświętszej i świętego Józefa, byli

pierwszymi świadkami narodzin Jezusa Chrystusa. Wymiar symboliczny ma także obecność zwierząt adorujących narodzone Dziecię. Pomimo, że ze stajenką kojarzą nam się przede wszystkim wół i osioł, to trudno nie wspomnieć o baranku, który jest symbolem niewinności. Istnieje obecnie takie przekonanie, wiara w to, że w Wigilię o północy zwierzęta mówią ludzkim głosem. Czy jednak ktoś słyszał jakieś zwierzę, czy potrafi przytoczyć usłyszane słowa? Być może niejeden gospodarz musiałby zabrać zwierzęta na pasterkę, aby dowiedzieć się co chcą mu przekazać... być może w czasie jego nieobecności one po prostu rozmawiają... co ulega uwadze wielu, którzy bardzo chcieliby usłyszeć swoją gadatliwą trzódkę. Takie oto mity i legendy przekazywane z pokolenia na pokolenie.

Gdyby zwierzęta naprawdę mówiły, cóżby powieziały nam w obecnym czasie? Mogłoby się okazać, że lepiej nie wiedzieć.

Zgodnie z tradycją tworzenie szopek bożonarodzeniowych, zaczęło się dawno temu, bo w 1223 roku w Asyżu, a prekursorem tego zwyczaju był wielki przyjaciel zwierząt- święty Franciszek.

Do ciekawostek zalicza się fakt, że najstarsza rucho ma szopka w Europie znajduje się w Polsce

w Wambierzycach. Okazuje się, że jej budowę zapoczątkował w połowie dziewiętnastego wieku zegarmistrz Longin Wittig. Wierni pielgrzymują też do tamtejszego sanktuarium maryjnego w okazałej barokowej bazylice.

Jednym z ważniejszych symboli Świąt Bożego Narodzenia jest zwyczaj łamania się opłatkiem, składając sobie wzajemnie życzenia. Dawniej wypiekano go w klasztorach. My dzielimy się białym, ale bywają też opłatki kolorowe, należy zgadnąć, kto otrzymuje takowy. Otóż zwierzęta hodowlane. Podobno krowom powinna go podać kobieta, a pozostałym zwierzętom gospodarz. Czy potem w nocy potrafią przemówić? Nie ulega wątpliwości, że każdy musi przekonać się sam, a nuż, czyżby, być może.

Do najbardziej popularnych zwyczajów należy dekorowanie choinki. To świerk jest powszechnie znanym drzewkiem świątecznym w naszym kraju. Zwyczaj jego przyozdabiania został pobrany z Niemiec. Natomiast w Chinach stroi się drzewka mandarynkowe, a w Ameryce Południowej palmy.

Ten cudowny czas Bożego Narodzenia pozostaje na zawsze w naszej pamięci, przywołując wydarzenia zarówno radosne, jak i smutne. Niezależnie od tego, do jakich wspomnień się odwołujemy, zawsze z niecierpliwością oczekujemy kolejnych świąt. Im dłużej żyjemy na tym świecie, tym bogatszy mamy wymiar wrażeń i doświadczeń. Często sięgamy pamięcią wstecz do naszego dzieciństwa, kiedy to święta być może nie do końca były zrozumiałe w tym wymiarze religijnym, lecz dostarczały radosnych przeżyć i wspaniałej atmosfery.

Jakże z niecierpliwością oczekiwaliśmy na pierwszą gwiazdkę. Czym ona jest? Kometa, gwiazda, a może... planeta? Nie wiemy, co dokładnie prowadziło mędrców ze Wschodu do Betlejem- miejsca narodzin Jezusa. Za to wiadomo, że gdy zaświeci pierwsza gwiazdka, to należy zasiadać do wieczerzy wigilijnej.

Bardzo kontrowersyjny jest fakt, kto przynosi prezenty pod choinkę. Istnieją różne teorie i poglądy w zależności od danego regionu Polski, czy też świata. Bywa, że Aniołek, albo święty Mikołaj, czy też gwiazdor. Można poddać w wątpliwość, czy święty Mikołaj odwiedza nas w saniach, które ciągną renifery? Być może dociera innym środkiem transportu. Jednak jako pierwszy „odkrył” to pisarz Washington Irving. Wizerunek Mikołaja lecącego saniami powstał w 1819 roku. Od tej pory widzimy go jako staruszkę z wielką, białą brodą. Wymieniony darczyńca zostawia prezenty pod choinką, lecz istnieje inna wersja, że zostawia w skarpetkach, takich specjalnych wieszanych na kominkach, czy w innych miejscach. Ma to związek z pewnym faktem, że podobno święty Mikołaj podarował swój pierwszy prezent (trzy złote monety), trzem biednym dziewczynkom. Pieniądze włożył do suszących się pończoch. Jak dotąd podobno największa skarpetka powstała w 2007 roku w Londynie. Miała prawie 33 metry długości i mieściła około tysiąc upominków.

Póki co życzymy sobie wzajemnie wszystkiego najlepszego, wszelkiej pomyślności oraz wspaniałej atmosfery na ten szczególny czas Świąt Bożego Narodzenia.

oprac. Bogusia Wieczorek

BOŻE NARODZENIE W TEATRZE

Boże Narodzenie to święta ulubione przez najmłodszych. Można wtedy odwiedzać świątynie, zachwycać się różnorodnymi stajenkami, podziwiać Świętą Rodzinę w stajence, otaczające Ją zwierzęta – wszystko w świetle Gwiazdy Betlejemskiej. Można też obejrzeć jasełka. „Jasełka” to po staropolsku żłóbek. Nazwy tej używano wymiennie ze słowem „szopka” na określenie scen, w których przedstawiano Boże Narodzenie – czy to za pomocą figur ustawionych nieruchomo w kościołach, czy też teatrzyków kukiełkowych. Początkowo częściej mówiono „jasełka” na formę nieruchomą, zaś „szopka” na tę odgrywaną przez aktorów. lecz później znaczenia się odwróciły. W każdym razie, poza formą szopki, w której ustawiano żłóbek (jasełka, figury Jezuska, Matki Bożej, św. Józefa, pasterzy, czy trzech króli)

powstawały formy teatralne i literackie dla widowisk (średniowieczny dramat liturgiczny, misteria o narodzeniu Chrystusa etc.). Wspomnieć tu trzeba *Dyjalog o cudownym narodzeniu Syna Bożego*, czy osiemnastowieczną *Rozmowę pasterzów przy narodzeniu Chrystusowym...* Uznaje się, że twórcą jasełek był święty Franciszek z Asyżu odpowiedzialny za stworzenie pierwszej w historii sceny jasełkowej. Miało to miejsce w 1223 roku we włoskiej prowincji o nazwie Greccio. Tradycja wystawiania jasełek została zapoczątkowana we Włoszech w XVI wieku.

W naszym kraju jasełka są wystawiane na podstawie bardzo różnych scenariuszy w kościołach i jeśli jest taka możliwość – w teatrach. Historia polskiego teatru wspomina najświetniejsze widowiska jasełkowe. Lucjan

Rydel (1870- 1918) – młodopolski poeta, dramatopisarz, pierwowzór Pana Młodego z "Wesela" Wyspiańskiego, poświęcił swoje życie trzem pasjom: kultowi dziejów ojczystych, teatrowi oraz ukochaniu wszystkiego, co wiejskie. Z zainteresowań tych zrodziło się *Betlejem polskie* (1904) – utwór sceniczny nawiązujący do tradycji szopki krakowskiej, łączący szlachetność wzniosłych modlitw i anielskich pień z barwnym widowiskiem ludowym oraz z powagą fresku losów polskich. Rydel przeniósł Betlejem z Judei w nadwiślański pejzaż, nasycając powieść o narodzinach Zbawiciela z realiami Polski porozbiorowej. Gwiazda betlejemka nie tylko wskazuje tu drogę do Żłóbka w nędznej, *zgarbionej* szopie krytej słomianą strzechą; jej blask symbolizuje również nadzieję na odzyskanie przez Polskę niepodległości. Z kolei Herod nie przypomina śmiesznej szopkowej kukły, ma on rysy zaborcy, tyrana tłumiącego powstańcze zrywy, represjonującego zniewolony naród za przywiązanie do mowy i wiary ojców.

Dzieciątka hołd składają *gromady ludu z wszelkich ziem polskich*, wszyscy połączeni, ponad kordonami granic, ideą wspólnoty i jedności. W kolorowym korowodzie znajdujemy przedstawicieli różnych regionów, zawodów i stanów. Mirrę, złoto i kadzidło składają u stóp Jezusa trzej wybitni polscy królowie: Kazimierz Wielki, Jagiełło i Jan III Sobieski. Przybywają też ci, którzy swą pierśią osłaniali Polskę w ciężkich chwilach. Historyczni Polacy w natchnionych słowach zaświadcza o minionej potędze i świetności, z bólem mówią o klęskach i niewoli. Adoracja Zbawiciela zmienia się w manifestację patriotycznych uczuć. Bogarodzica Częstochowska przejęta łzami Polaków błaga Syna: *Odrodzin przybliż im godzinę!*

Nastrój narodowej egzaltacji i religijną powagą bożonarodzeniowego misterium okrasza Rydel w *Betlejem polskim* prostymi a dowcipnymi strofami z pastorzami, krótkimi scenami ze Śmiercią, Diabłem i Żydem oraz przywołaniem legendy o sarmackim czarnoksiężniku Twardowskim. W ognistych tańcach wirują na scenie krakowiaczy i górale, kontuszowa para płąsa w takt mazura, lichy radują piękne kolędy i pastorałki. Wzruszają widza pieśni patriotyczne. Prapremiera spektaklu

miała miejsce 28 grudnia 1904 roku we Lwowie, rok później w Krakowie. W okresie międzywojennym zaśłynęła PASTORAŁKA skomponowana i ułożona przez Leona Schillera na podstawie źródeł ludowych, zbiorów pieśni i kolęd, tradycyjnych tekstów szopek krakowskich, dawnych nut i materiałów zgromadzonych przez Oskara Kolberga. Sam autor zanotował, że *pomysł powstał na wiele lat przed [pierwszą] wojną. Misterium o Bożym Narodzeniu miało rozpocząć tańców widowisk obrzędowych, w skład których weszłyby misteria pasyjne i wielkanocne, obrzędy czterech pór roku, wesele wiejskie oraz tzw. «tańce śmierci».*

Nasz region cieszyński zastąpił widowiskiem, które od przeszło 30. lat na deskach Teatru im. Adama Mickiewicza w Cieszynie wystawia Zespół Teatralny Parafii św. Elżbiety. Reżyserem przedstawień i założycielką grupy jest siostra Jadwiga Wyrozumka, elżbietanka. W przedstawieniach grają aktorzy amatorzy w każdym wieku - od niemowlaków po emerytów. To piękne widowisko muzyczne, ale zarazem forma przybliżenia do głębi tajemnicy zbawienia, do Pańskich narodzin. Służy temu bezpośrednio powiązanie tekstów wygłaszanych przez aktorów na scenie z fragmentami pochodzącymi z Pisma Św. Dlatego też bliskie i znane wszystkim kolędy stają się w trakcie tego przedstawienia jasełkowego naturalną tak dla aktorów jak i widzów formą uwielbienia Bożej miłości. W czym tkwi siła i fenomen beskidzkiego kolędowania? Przygotowane z wielkim rozmachem widowisko muzyczne zachwyca nie tylko wspaniale dopracowanymi detalami i grą blisko 150 osób, ale przede wszystkim emanującą ze sceny serdecznością i rodzinną atmosferą. Charakterystyczny dla cieszyńskich jasełek jest również ich niepowtarzalny scenariusz, wykorzystujący szereg elementów regionalnych oraz twórczości artystycznej samych cieszyńnian. Ta niezwykła forma ewangelizacji, mocno osadzona w beskidzkim klimacie nadaje wydarzeniu niezwykłego uroku. Całość uzupełniają przepiękne kolędy, bliskie sercom tak wielu Polaków. W styczniu 2024 roku realizatorzy i aktorzy zapraszają do teatru, który zgodnie z dawną tradycją, staje się świątynią.

Joanna Gawlikowska

STACJANIEBO.PL

Żłóbek

Co by było, gdyby chrześcijaństwo za swój znak przyjęło nie krzyż, a żłóbek?

Wyobraźcie sobie żłóbek wszędzie tam, gdzie jest krzyż: na wieży kościoła, na szyi na tańcuszku, na gro-

bach i na rozstajach dróg. Biskupi nosiliby pektorały ze żłóbkiem a papież łaskę nim zakończoną. Zbieraniem krwi zajmowałby się Polski Czerwony Żłóbek i na karetkach pogotowia byłby znak żłóbka. Stawialibyśmy żłóbki jubileuszowe i misyjne i odprowadzilibyśmy Drogę

Żłóbkową – ze stacjami w Nazarecie, Ain Krem, Betlem i Jerozolimie, a może nawet w Egipcie.

Tylko ktoś musiałby wymyślić jakieś proste logo żłóbka. Bo z krzyżem nie ma problemu: chlast-prast, dwie kreski i już jest. A żłódek? Może dwa ikсы z dywizem: x-x? Albo „V”, jak „victoria”?

Krzyż, to śmierć. Ile to trzeba, żeby zabić? Chlast, prast i załatwione. Żłódek, to życie. A z życiem już tak łatwo nie jest. Ale życie było pierwsze, życie jest ważniejsze, życie jest mocniejsze, życie zwycięża, bo życie – to wszystko, a śmierć – to nic. Dlatego żłódek ważniejszy jest od krzyża, choć wszyscy myślimy inaczej.

Co by było, gdyby chrześcijaństwo za swój znak przyjęło nie krzyż, a żłódek? Może nie byłoby wypraw krzyżowych ani krzyżaków, wszystkich Inkwizycji i wojen w imię krzyża, z krzyżem na sztandarach, może byłoby więcej życia niż śmierci? Jeden Pan Bóg raczy wiedzieć.

Znam teologię krzyża. Ale mimo wszystko optowałbym za tym, żeby na czas Bożego Narodzenia zastąpić krzyże – skoro robi się to od piątej niedzieli Wielkiego Postu. Niech chociaż przez kilka dni chrześcijaństwo kojarzy się ludziom ze żłódkiem, a nie z krzyżem – z życiem, a nie ze śmiercią.

Drzewko

Przygotowuje się je jeszcze w Adwencie, ale zadaniem drzewka jest ozdobieniem Świąt Bożego Narodzenia.

Zacznijmy od wyjaśnienia: u nas w Galicji mówi się „drzewko” i „bańki”, a w Polsce „choinka” i „bombki”. Są dwie równoległe historie drzewka. Bohaterem pierwszej jest żyjący w VIII wieku Winfrid. Był angielskim benedyktyinem, który przepłynął się przez Kanał, żeby pracować jako misjonarz na terenie dzisiejszych Niemiec. Zaszedł do pierwszej z brzegu wioski, a tu na na skraju lasu dęb wielgachny rośnie i oni mu mówią, że to ich bóg jest. Więc Winfrid złapał za siekiere i – nieekologicznie – dęb wyciął. Jednak nie znał się za bardzo na tej robocie i dęb zwałił się nie na polanę, ale centralnie w las, miażdżąc wszystkie drzewa rosnące wokół. Kiedy Winfrid z miejscowymi ruszyli, by oszacować straty, okazało się, że upadek olbrzymia jakimś cudem przetrwał mały, cały zielony ze szczęścia świerczek. Widząc go Winfrid natychmiast mowę strzelił, że ten świerczek jest jak Pan Jezus, a dęb – jak szatan, że szatan mu krzywdy nie wyrządził, choć wszystkim dookoła zaszkodził, a Pan Jezus, jak to małe drzewko, atak Złego

przeżył, amen. I od tej pory mały zielony świerczek zabierany do domu zwiastował Narodzenie Pana Jezusa i stał się nieodłącznym elementem Świąt. Winfrida zwano też Bonifacym, potem – jak to zwykle bywa – umęczono go za wiarę a jeszcze później ogłoszono świętym.

Druga historia drzewka sięga starożytnej Grecji, gdzie chłopcy i młodsza kawalerka zimową porą (o ile tak w Grecji występuje) chodzili od domu do domu z eirezjonem – gałązką laurową (tą od bobkowych liści) albo innym zielskiem na gałęzi. W tym zwyczaju być może szukać należy źródeł także naszych kolędników, obchodzących z gwiazdą i turoniem domostwa. Do eirezjonu przywieszano owoce, zwłaszcza figi oraz flakoniki z oliwą i winem. W dodatku ozdabiano te gałązki wełną białą i ufarbowaną na czerwono – niczym nasze „anielskie włosy” na drzewku. Grecy sobie te eirezjony wieszali nad drzwiami jako zwiastuny obfitości przyszłorocznych zbiorów, dostatek pożywienia i niewyczerpane źródło życia.

Podobnie i u nas, nim pojawiły się drzewka, zwłaszcza na południu Polski powszechne były podłaznice i podłazniczki, czyli wierzchołki albo gałązki iglaste, wiecznie zielone, wtykane czasem nad drzwiami, częściej u powały, obwieszane orzechami, owocami, zwłaszcza małymi jabłuszkami, wróżące odrodzenie się przyrody na wiosnę i przyszłoroczny urodzaj tudzież dostatek pożywienia. Grecka nazwa eirezjonu wiąże się z imieniem córki Zeusa Eirene, która była boginią pokoju, a pokój warunkował bezpieczne i dobre zbiory. Nasza „podłazniczka” pochodzi od czasownika „podłazić”, który onegdaj znaczył tyle, co „sprzyjać”, „być życzliwym”, „wspierać” – chodziło przede wszystkim o sprzyjające zbiory dzięki życzliwej pogodzie i pomyślnych warunkach wegetacji.

Jako ciekawostkę warto jeszcze dodać, że eirezjony Grecy umieszczali także na grobach zmarłych, jako znak życia duszy po śmierci ciała. Ten zwyczaj też, choć z konotacjami wskazującymi na zmartwychwstanie i życie wieczne, przyjęliśmy w naszej tradycji funeralnej, ścieląc świeże miejsca pochówku wieńcami – a więc w krąg, bez początku i końca, symbolizujący wieczność – uplecionymi gałązkami roślin wiecznie zielonych.

Kościół, na przekór legendzie o świętym Bonifacym, z drzewkiem na Boże Narodzenie początkowo zawzięcie walczył, argumentując, że to zwykłe pogaństwo jest i nie wypada. Dopiero po jakimś czasie, być może także na skutek powszechności zjawiska, podobnie jak wiele

innych, wcześniejszych i niekościelnych tradycji, drzewko „ochrzcił”, upatrując w nim nawiązań do rajskiego drzewa poznania dobra i zła (stąd jedną z ozdób drzewka był łańcuch, symbolizujący wstrętne węzłakusiciela, a w czasach naszych zaborów – kajdany zniewolenia) tudzież apokaliptycznego drzewa życia, rodzącego co miesiąc inne owoce (Ap 22,2) – dlatego drzewko obwieszano słodyczami i łąkociami. Pierwsze drzewka w niemieckich kościołach pojawiły się na początku XVII wieku.

Z drzewkiem na Boże Narodzenie walczyła też część protestantyzmu, zwłaszcza amerykańskiego, rzucając z powodu Christmas Tree nawet klątwy na wiernych. Chociaż – z drugiej strony – mówi się, że na pomysł umieszczenia i zapalenia świeczek na drzewku wpadł nie kto inny, tylko sam Marcin Luter, który widział w nich symbol gwiazdy i znak Bożej Miłości, która sprawiła, że oto Jezus przychodzi na świat. W końcu wszyscy się z drzewkiem pogodzili, jeżeli nie ze względów religijnych, to przynajmniej komercyjnych. I święty spokój.

Od kiedy u nas były podłaźniczki? Chyba „od zawsze”. Natomiast drzewko zaczęło przenikać, głównie z krajów języka niemieckiego, od czasów saskich,

a później zaborów. Pod koniec XVIII wieku szło to jeszcze niemrawo, w następnym stuleciu już żwawiej. Drzewka zagościły najpierw w domach mieszczan i inteligencji. Później dopiero przeniosły się na wieś, choć tutaj drzewka – na wzór podłaźniczek – najpierw nie stawiano na podłodze, ale wieszano u sufitu. Drzewkowy zwyczaj upowszechnił się niespiesznie i jeszcze na początku XX wieku były regiony w Polsce, które choinki ani drzewka nie znały. Ale i to się niebawem zmieniło i dziś trudno sobie wyobrazić dom bez prawdziwego lub udającego prawdziwe drzewka obwieszanego bańkami/bombkami, łańcuchami, słodyczami i przyozdobionego gwiazdą, która zwiastowała narodzenie Króla i przywiodła mędrców ze Wschodu do betlejemskiej stajenki. Chociaż w domach mojego dzieciństwa zamiast gwiazdy na szczycie choinki lokowało się tak zwany „szpic” – coś w rodzaju bańki zakończonej sopelem, skierowanym ku górze, jakby chciał zrobić dziurę w suficie, by Pan Jezus, co schodzi z nieba, mógł bez przeszkód wstąpić do naszego domu. Szpic jako żywo przypominał zwieńczenie wieży – obowiązkowego elementu tradycyjnej szopki krakowskiej. Może u kogось z Was drzewko „kończyło” się podobnie?

ks. Jacek Pędziwiatr

UŚMIECHNIJ SIĘ!

Nauczycielka pyta Jasia:

- Kiedy używamy wielkich liter?

- Wielkich liter używamy wtedy, kiedy mamy słaby wzrok - odpowiada uczeń.

- A wy ile się znacie?

- Od dziecka

- To szmat czasu!

- Dziecko ma 3 miesiące...

Rano gdy zapinałem koszulę to odpadł mi guzik. Gdy próbowałem zasnurować but to urwało mi się sznurówko. Gdy wchodziłem z domu zamykałem drzwi to klamka została mi w ręku. Teraz boję się wysikać...

oprac. ks. Andrzej Chruszcz

OGŁOSZENIA – IV NIEDZIELA ADWENTU – 24.XII

W Ewangelii na IV niedzielę adwentu, słyszymy o Maryi, która godząc się na wolę Pana Boga, przyjmuje Jezusa do siebie, czyni ze swego serca dom dla Zbawiciela świata. Ta decyzja wymagała totalnego zawierzenia ze strony Maryi, a decyzja nie należała do łatwych. Niewiasta z Nazaretu musiała zupełnie przemodelować swoje życie, miała w świadomości konieczność wyjaśnienia tego, co się stało, a jest poza porządkiem natury; jak przekonać Józefa oraz innych, że została matką bez udziału mężczyzny. Wobec planów Bożych Maryja przyjmuje postawę służebnicy, która z wiarą przyjmuje słowo Boże, objawione jej przez anioła Gabriela. Dzięki tej decyzji Bóg stał się dla nas wszystkich Emmanuel – Bogiem z nami, który już nigdy nie

pozostawi nas samych, ale chce być w nas, w naszych sercach. Na ile Mu na to pozwolimy, to już zależy od nas, od naszych ludzkich decyzji i wyborów.

W poniedziałek, 25. XII, przypada uroczystość Narodzenia Pańskiego. Msze święte jak w każdą niedzielę.

Liturgiczne obchody tygodnia: we wtorek, 26 XII – święto św. Szczepana, pierwszego męczennika; w środę, 27. XII – święto św. Jana, apostoła i ewangelisty; w czwartek, 28. XII – święto Świętych Młodzianków, męczenników.

W przyszłą niedzielę przypada święto Świętej Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa. Jest to także ostatni dzień starego roku. Do południa msze święte jak w każdą niedzielę: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30. O godz. 17. 00 na-

bożeństwo prześlągalne połączone z duszpasterskim sprawozdaniem rocznym. Po nabożeństwie msza święta ok. 18.00.

Rozpoczynamy wizytę duszpasterską tzw. „kolędę” od środy, 27. XII. Plan kolędy w gablocie, na stronie

parafii oraz w gazetce parafialnej *Kairos*. Kolędę rozpoczynamy od godz. 12.00. W sobotę od godz. 9.00. W czasie kolędy kancelaria nieczynna. Ważne sprawy będą załatwiane poza godzinami kancelaryjnymi.

Prasa katolicka...

INTENCJE MSZALNE 25.XII.2023 – 31.XII.2023

PONIEDZIAŁEK – 25. XII – UROCZYŚĆ NARODZENIA PAŃSKIEGO

- 7.00** 1) + Jerzy Kukła (od Wandy Kukła z rodziną)
2) + Józef Gołyszny (od rodziny Stanek)
- 8.30** 1) + Tadeusz Gamrot, rodzice Henryka, Paweł, teściowie Małgorzata, Mieczysław Gruszka
2) + Adam Kliszc (od Męskiej Róży Różańcowej)
3) + Andrzej Repelewicz (od szwagierki Anieli Zamarskiej z rodziną)
- 10.00** 1) w intencji Moniki Kapałka z okazji urodzin o zdrowie, Boże błogosławieństwo, opiekę Matki Bożej
2) + Stanisława Stańczak (od wnuka Szymona z żoną Martyną)
3) + Krystyna Greń (od rodziny Ludwig i Wyciszkiwicz)
- 11.30** 1) w intencji Dominiki z rodziną o Boże błogosławieństwo, opiekę Matki Bożej, zdrowie
2) + Antoni Kajstura (od siostrzenic Urszuli, Agaty, Bogumiły)
3) + Józef Gańczarczyk (od Sławomiry Knyps z rodziną)
- 17.00** + Janina Kareta (od szwagierki Marii z Rudzicy)

WTOREK – 26. XII – ŚWIĘTO ŚW. SZCZEPANA

- 7.00** 1) + Józef (roczn. śmierci), żona Maria, syn Henryk, ++ z rodzin Domin, Gałuszka
2) + Maria Dziadek (od syna Zdzisława z żoną Haliną)
- 8.30** 1) + Jerzy Gańczarczyk (40 roczn. śmierci), ++ rodzice z obu stron, ++ z rodziny
2) + Roman Roszczewski (22 roczn. śmierci), ++ z rodziny
3) + Alicja Kłaptocz (od córek Darii i Klaudii i synów Daniela i Pawła)
- 10.00** 1) + Ks. Oleksik (10 roczn. śmierci), rodzice, rodzzeństwo Teresa, Danuta Presok
2) + Stanisław Żebrowski (od córki i zięcia)
3) + Aleksander Pajor (od siostry Heleny z rodziną)
- 11.30** 1) + Krystyna, Antoni Pierzyna, Joanna, Józef Kłaptocz, Elżbieta, Wiktor Pierzyna, Krystyna Staniek

- 2) + Artur Drobnik (od brata Patryka z żoną Anią)
3) + Bronisław Jachniak (od siostry Stanisławy)

- 17.00** + Alojzja, Dominik Bem, Otton Szarzec, brat Jerzy

ŚRODA – 27. XII – ŚWIĘTO ŚW. JANA

- 7.00** + Kazimierz Kupiec (od syna z rodziną)
- 17.00** 1) + Marta Pietras (od córki z mężem)
2) + Sławomir Jankowiak (od rodziny Majka)

CZWARTEK – 28. XII – ŚWIĘTO ŚW. MŁODZIANKÓW MĘCZENNIKÓW

- 17.00** 1) + Tadeusz Gamrot (od siostry z rodziną)
2) + Wojciech Lisiecki (od teściów)
3) + Jacek Pokusa (od kuzynek Agaty i Kasi z rodziną)

PIĄTEK – 29. XII

- 7.00** + Kazimierz Iskrzycki (od syna z żoną)
- 17.00** 1) + Zuzanna, Ludwik Kraut
2) + Leopold Wajzman (od córki Jolanty z rodziną)

SOBOTA – 30. XII

- 7.00** 1) + Maria Pajor (od chrześniaka Czesława Pajor)
2) + Józef Gibas (od córki Małgorzaty z mężem)
- 18.00** 1) za przyczyną Świętej Rodziny z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośbą o Boże błogosławieństwo, zdrowie
2) + Roman Iskrzycki (1 roczn. śmierci)

I NIEDZIELA PO NARODZENIU PAŃSKIM – ŚWIĘTO ŚWIĘTEJ RODZINY, JEZUSA, MARYI I JÓZEFA

- 7.00** 1) + Maria Skowron (od synowej Doroty)
2) + Irena Kuczkowska (od brata Józefa z żoną i dziećmi)
- 8.30** 1) + Józef Jamrozik (od brata Mariana z rodziną)
2) + Dorota Janczarzyk (od szwagierki z rodziną)
3) + Henryk Skowron (od szwagierki Małgorzaty Dyl z rodziną)
- 10.00** 1) + Andrzej Repelewicz (od Jadwigi Kłaptocz z rodziną)
2) + Stanisława Stańczak (od Tomasza Male)
3) + Krystyna Greń (od sąsiadów Maciejewskich)
- 11.30** 1) + Józef Gańczarczyk (od sąsiadów Królczyk)
2) + Janina Kareta (od Janka, Danuty Kareta)
3) + Maria Dziadek (od sąsiadów Feruga)
- 17.00** Nabożeństwo na Zakończenie Roku
- 18.00** Za Parafian

ODWIEDZINY DUSZPASTERSKIE – KOLĘDA 2023/2024

Wizytę duszpasterską rozpoczynamy od poniedziałku do piątku o godzinie 12.00, w sobotę od godziny 9.00 - chyba że w informacji podana jest inna godzina. Prosimy aby z dalszych rejonów parafii podjechać po księdza i ministrantów, oraz zapewnić transport powrotny.

| | | |
|-----------------------------|---|--|
| Ks. Tomasz 27.12.2023 | Strumieńska | 192, 695, 917, 90, 658, 621/1, 621/2, 112087,2, 87, 231, 1466, 318, 86, 1486, 85, 86, 1460, 231/2, 1455, 231, 231/4, 188, 589, ...(24) |
| Ks. Krzysztof 27.12.2023 | Przebiśnięgów, Liliowa, Narcyzów, Łubinowa | 173, 373, 237, 1104, 238, 1397, 1450, 1018, 986, 1404, 775, 788, 682, 1039, 1113, 293, 606, 37, 1182, 1268, 418, 356, 1215, 1078, 177, 980, 783, 769, 445, (1056)...(35) |
| Ks. Proboszcz 28.12.2023 | Astrów, Liliowa, Tulipanów, Kaktusowa | 1067, 310, 801, 902, ..., 283, 873, 361, 1395, 752, 199, 66, 982, 470, 960, 944, 1096, 1057, 1121, 207, 1448/c, 1448/b, 1448/a, 1448/d, 540, 299, 296, 363, 412, 505, 414...(38) |
| Ks. Proboszcz 29.12.2023 | Piwonii, Kwiatowa, Daliowa, Storczyków, Daliowa, Astrów | 428, 823, 417, 351, 441/2, 714, 1340, 1083, 340, 53, 1414, 413, 442, 282, 1429/b, 692, 413, 1361, 1449, 350, 842, 842/a, 1267, 613, 1479/d, 563, 1479, 564, 304, 1479/c, 444, 868, 527, ...(38) |
| Ks. Krzysztof 29.12.2023 | Astrów, Tulipanów | 1263, 391, 1579/b, 1261, 611, 392/a, 393, 1403, 1505/b, 1505,a, 1563/a, 1563/b, 394, 1100, 1111, 984, 395, 1373/2, 1373/3, 1373/4, 396, 397, 190, 1181, 1152, 945, 718, 905...(19) |
| Ks. Proboszcz 30.12.2023 | Wiejska, Brzozowa, Wiejska, Międzyrzecka, Rodzinna | 11, 1366, 1347/a, 316, 15, 103, 17, 785, 895, 25, 110, 261, 1470, 261, 817, (27), 839, 790, 513, 499, 499/a, 580, 28, 1426, 1047, 28, 187, 28, ...(36) |
| Ks. Krzysztof 30.12.2023 | Astrów, Szarotki, Goździków | 751, 577, 455, 1326, 1255, 1041, 807,723, 1284, 742, 247, 878, 1224, 1288, 533, 1137, 225, 687/1, 921, 996, 1053, 437, 825, 452, 738, 1146, 1027, 1024, 666, 633, 720, 715, (48) |
| Ks. Tomasz 30.12.2023 | Kościelna, Międzyrzecka | 677, 992, ..., 440, 931, 773, 1265, 987, 171, 453, 337, 35/a, 1097, 104, 34, 250, 602, ..., 833/a, 191, (250), 145, 327, 716, ..(32) |
| Ks. Proboszcz 02.01.2024 | Wiśniowa, Kamienna Cieszyńska, Polna | 705, 331, 1147, 1261, 57, 368, 918, 1351, 69, 539, 1413, 681, 433, 1492, 1342, 932, 939, 941, 509, 1206, 1513, 410, 1487/a, 1487/b, 1487/d, 1487/n, 44, 1157, 202, 913, 450, 1364, ...(30) |
| Ks. Jacek 02.01.2024 | Bukowa, Świerkowa, Wierzbowa, Klonowa, Jodłowa, Jaśminowa | 706, 858, 625, 1381, 904/a, 904/b, 1124, 1183, 597, 830, 1101, 938, (1124), 908, 1400, 741, 1600, 1006, 1223, 1071, 981, 900, 1131, 784, 1314/b, 934, 1314/a, 762/b, 762, 725, 726, 1371, 1419, 1352, 928, 1272, 1285, 946, 912, 923, 995, ...(38) |
| Ks. Proboszcz 03.01.2024 | Słowicza, Szczygłowa, Skowronkowa, Bociania | 1465, 587, 673, 699, 850, 9191022, 704, 771, 1054, 883, 863, 864, 962, 8021344, 1264...(35) |
| Ks. Jacek 03.01.2024 | Przemysłowa, Długa, Pokrzywowa, Międzyrzecka | (206), 168, 151, 372, 403, ..., 733, 816, 852, 789, 952, 1116, 713, 1192, (1390)1443, 1062, 1454, 165, 146, 137, 627, 131, 131/b, 71, 1345, 1392, 71, 1463, 1252, 1164...(33) |
| Ks. Tomasz 03.01.2024 | Tulipanów, Zawilców | Kuczyński, Gruszczyk, Goliasz 662, 728, 656, 443, 623, 988, 989, 1567, 1149, 1368, 978, 1033, 1184...(18) |
| Ks. Krzysztof 03.01.2024 | Graniczna, Łaziańska, Sadowa | 184, 961, 246, 746, 575, 642, 753, 343, 1357, 1610, 954, 1156, 732, 804, 503, 389, 388, 847, 1217, 828, 294, 1447, 486, 973, 297, 834, 386, 1618, 891, 818, 891a, 818, ...(39) |
| Ks. Proboszcz 04.01.2024 | Myśliwska, Łaziańska | 424, 1325, 1297, 117, 1129, 1515, 120, 1269, 1107, 1402, 1313, 937, 639, 1199, 924, 491, 605, 991, 1344, 787, 991, 1902, 400, 411, 407, 915, 399, 472, 401, 405, 810, 953, 404, 463, 402, 384, 408, 866, 821, 398, 1155, 870, 926, 510, ...(54) |
| Ks. Jacek 04.01.2024 | Kwiatowa | 209, 167,966, 227, 508, 474, 1602, 571, 516, 1407, 1362, 668, 494, 578, 1384, 620, 574, 620, 1619, 1247, 672, 667, 320, 717, 896, 998, |
| Ks. Jacek 05.01.2024 | Hiacyncytów, Liliowa, Irysów | 1430, 1235, 1004, 1117, 1275, 1220, 1278, 1238, 1239, 1244, 1242, 1394, 1544, (1395), 792/1, 749, 1197, 922, 1050, 1095, 1002, 1200, 528/2, 1088, 887, 929, 166, 1060, 1080, 1110, 1437, 1448/d, 1202, ...(27) |

| | | |
|-----------------------------|--|--|
| Ks. Proboszcz 05.01.2024 | Storczyków, Liliowa, (Magnolii) | 770, 518, 222/b, 222/a, 1154, 336, 203, 1520, 1106, 347, 1087, 1030, 950, 203, 1377, 1451, 359, 369, 1171, 1253, 1523, 1456, 1434/a, 1476, 1324/b, 1193, 979, 1476, 1324/c, 1324/d, 323, 875, 674, 734, 708, 861/b, 734, 697, 781, 719/a, 674, 719, Irysów2 domy, 854, 1048..(49) |
| Ks. Proboszcz 08.01.2024 | Cisowa i Palmowa oraz Jaworowa | 736, 686, 1292, 1294, 1293, 498, 1616, 671, 686, 54, 1462, 358, 707, 360, 657, 1007, 949, 285/a, 118, 747, 927, 55, 1500, 1170, 955, 765, 840, 480, 520...(37) |
| Ks. Jacek 08.01.2024 | Cieszyńska, Wesoła, Cieszyń- ska, Równa | 228, 226, 309, 258, 545, 1364, 1364/a, 730, 608, 262, 1065, 1332,1355, 233, 820, 759, 279, 232, 1108, 418, 483, ...(32) |
| Ks. Proboszcz 09.01.2023 | Liliowa, Kwiatowa | 1148, 848, 176, 1052, 502, 348, 1069, 648, 426, 819, 881, 616, 901, 655, 1132, 1144, 457, 1074, 329, 1105, 1008, ...(25) |
| Ks. Jacek 09.01.2024 | Bociania, Gilowa | 484, 593, 731, 1070, 1438, 548, 194, 761, 594, 643, 588, 1130, 994, 735, 1026, 822, 737, 729, 721, 739, 874, 1159, 1317, 1393, 1112, 1319, 1115, ..(25) |
| Ks. Tomasz 10.01.2024 | Bociania, Słowicza, Orla, Prze- piórcza, Czyżyków, Słowicza | 710, 1391, ..., 663, 659, 522, 882, 757, 754, 569, 582, 618, 531, 711, 553, 600, 532, 651, 585, 641, 610, 549, 601, 515, 581, 835, |
| Ks. Krzysztof 10.01.2024 | Cisowa, Sosnowa, Cisowa | 439, 1621, 1064, 1063, 1346, 1163, 113, 1178, 1432, 983, 925, 972, 1474, 967, 332, 208, 1453, 631, 1034/a, 1034/b, 638, 1444, 626, 1187, 284, 1354, 964, ... |
| Ks. Jacek 10.01.2024 | Strumieńska, Kanarkowa, Przepiórcza, Kanarkowa | 186, 592, 778, 555, 517, 837, 382, 813, 614, 800, 740, 529, 551, 1077, 793, 803, 584, 566, 951, 676, 683...(32) |
| Ks. Jacek 11.01.2024 | Szkolna, Nad Strumykiem | 249/a, 251, 812, 479, 249, 1174, 221, 897, 1219, 872, 224, 205, 220/a, 220, 170, 136, 1488, 451, 586 ...(27) |
| Ks. Jacek 12.01.2024 | Jaskótcza, Strumieńska, Wspólna | 679, 688, 654, 763, 595, 556, 546, 301, 300, 1484, 909, 660, 1020, 975, 1282, 47, 796, 1012, 636644, 319, ..(30) |
| Ks. Krzysztof 13.01.2024 | Cisowa, Modrzewiowa, Jodłowa | 536, 504, 780, 449, 675, 849, 911, 619, 630, 914, 634, 640, 609/a, 680, 471, 903, 1559, 1141, 1005, 1522, 1528, 1307, 506, Greń, 609, 637, 782, 598, 653, 750, 814, 879, 880, ...(42) |
| Ks. Tomasz 13.01.2024 | Czarna, Jesionowa, Czarna, Opłotkowa | 1014, 1258, 1350, 119, 375, 1082, 1480, 476, 435, 696, 1000, 797, 791, 1098, 1266, 1099, |
| Ks. Jacek 15.01.2024 | Opłotkowa, Czarna, Jarzębi- nowa | 1311, 1383, 1093, 1126, 1573/a, 1079, 1457, 1496, 1497, 1498, 507, 210, 430, 64, 700, 465, 355, 313, 496, 541, 722, 1274, 1166, 349, 1209/a, 1209/b, 1143, 1436/a, 1436/d, 1461, 1436/b, 1436/c, 210, 1331, 1175, ...(32) |
| Ks. Tomasz 17.01.2024 | Młyńska, Strumieńska, Zdro- wotna | 1388, 333, 1050, 843(83), 80/b, 326, 1042, 432, 844, 1051, 1086, 1191, 1169, 844, ...(18) |
| Ks. Krzysztof 17.01.2024 | Kolibrów, Gołębiowa, Sójko- wa | 383, 827, 596, 552, 558, 1203, 724, 568, 266, 1058, 767, 709, 196, 1151, 1133, 727, 464, 856, 886, 454, 856, 500, 836, 876, 1136...(38) |
| Ks. Krzysztof 20.01.2024 | Cieszyńska | 67, 974, 267, 267/2, ..., 268/1, 268/2, 268/3, 268/4, 268/5, 268/6, 269/3, 269/4, 269/5, 269/6, 270/2, 269/1, 270/5, 270/9, 270/3, 270/4, 270, 353, 603, 319, 1364, 319, ...(31) |
| Ks. Krzysztof 24.01.2024 | Ogrodowa, Topolowa, Cisowa | 970, 748, 1114, 479, 855, 114, 13, 990, 958, 971, 181, 1068, 1001, 1270, 1038, 1198, 1085, 977, 1280, 1335, 1336, 1337, 1044, 61, 1248, ...(25) |
| Ks. Krzysztof 27.01.2024 | Fabryczna, Graniczna | 248/1, 248/2, 248/3, 248/4, 248/5, 248/7, 255/3, 255/4, 255, 70, 204, 325, 335, 204, 1036, 160, 342, 1490, 342, 487, 1589/a, 1531, 1281, 1046, 948, 583, 669, 916, 997, 292, 1338, 154, 1330, 1087, 254, 1246, 488, 1328, 218, 70/a...(41) |
| Ks. Tomasz 29.01.2024 | Krótką, Willowa, Słoneczna Miodowa | 1306, 1216, 1189, 1418, 1353, 1296, 1343, 1507, 135, 1287, 1406, 489, 125, 1190, 1259, 101, 89/1, 380, 809, 15251564)...(21) |
| Ks. Tomasz 30.01.2024 | Strumieńska, Kręta, Łazy, Stawowa, Miodowa, Stawo- wa | 216, 1279, 150, 1318, 690, 1211, 115, 968, 214, 51, 1321, 684, 149, 143, 112, 1369, 149, 824, 148, 1168, 143, 436, /...(26) |
| Ks. Tomasz 31.01.2024 | Cieszyńska, Spokojna (za mostkiem), Czarny Chodnik, Bratków, Begonii | 1061, 291, 201, 1315, 354, 1592, 308, 51, 354, 280, 128, 1084, 940, 1254, 1349, 1359, 1323, 1481,m 1299, 1433, 1405, 49, 1013, 1428, 446, 1484...(30) |